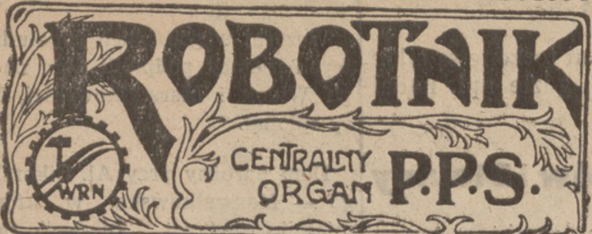
Rok LI Warszawa, poniedziałek 14 sierpnia 1944 r. Nr. 21 (8080)



NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

NIECH ŻYJE SOCJALIZM

Przyspieszyć i zapewnić pomoc to naczelna nasza troska

Tomasz Arciszewski przemawia

do walczącej Warszawy

Wczoraj o godz. 17,45 przez mikrofony Polskiego Radia w Londynie przemówił do walczącej Warszawy tow. T. Arciszewski — następca Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed paru zaledwie tygodniami — mówił tow. T. Arciszewski — spędziłem z Wami w podziemiach lata prześladowań i walk z niemieckim najeźdźcą. Tuż potem jak wylądowałem na wolnej ziemi brytyjskiej i przybyłem do Londynu — stolica stanęła w ogniu bohatrskiej, ostatecznej walki bezpośredniej Nie muszę chyba zapewniać, że od pierwszej chwili nie ustaję w wysiłkach w sprawie pomocy dla walczącej Warszawy. Zapewnić i przyśpieszyć tę pomoc — to naczelna nasza troska. W tej sprawie wraz z tow. Adamem Ciołkoszem odbyliśmy cały szereg rozmów z przywódcami Labour Party i społeczeństwa brytyjskiego. Zostaliśmy dwukrotnie przyjęci przez urzędującego wiceprem. rządu brytyjskiego, tow. Attlee. Chciałbym, ażeby Delegat Rządu Wiceprmier na Kraj, Rada Jedności Narodowej i jej przewodniczący oraz Naczelne Dowództwo Armii Krajowej, wszyscy towarzysze z PPS, wszyscy walczący, cała ludność Warszawy — byli pewni, że znamy wasze położenie i swój obowiązek i że obowiązek ten spełniamy tak, jak nam to nakazuje i rozum i serce i sumienie. Ściskam Was serdecznie w imieniu wszystkich naszych towarzyszy. Składam hołd wszystkim walczącym i cierpiącym. Pozdrawiam Warszawę, drogie, okrwawione, walczące i nigdy nieugięte miasto.

Zapowiedź Wicepremiera Kwapińskiego

spełnia się

W nocy z 12 na 13 przybył do Warszawy większy transport różnego rodzaju broni. Wieść o tym szybko rozeszła się po Warszawie. Ze względów zrozumiałych nie możemy podać szczegółów dotyczących tego wielkiego transportu, przysłanego nam przez sojuszników. W dniach najbliższych odczujemy zapewne działanie tej broni w walce z Niemcami. Pewna część rąk żołnierskich, tęsknie czekających na uzbrojenie otrzyma wymarzony sprzęt. Jutro i pojutrze, mamy nadzieję, przybędą następne transporty.

I z nieba nadciąga pomoc...

Noc. Cisza na ulicach przerywana detonacją strzałów jest przez kontrast zupełna. Posterunki przy barykadach tkwią nieruchomo tak, że sylwetki żołnierzy stapiają się z tłem murów i barykad w jedną czarną masę.

Jakieś dziwne skupienie zaległo dziś barykady walczącej Warszawy. Żołnierze milczą. Każdy szmer, chrząknięcie jest natychmiast tłumione pełnym irytacji psykaniem sąsiada. Wszystkie zmysły zamieniły się w słuch. Wyczekiwanie dalekiego bzykania silnika. Leci — pada szept. Oczy rozszerzonymi źrenicami wpijają się w ciemność nieba.

Rzeczywiście zdaleka to rosnąc, to zanikając, daje się słyszeć dźwięk lotniczego silnika.

Kilkadziesiąt metrów przed barykadą, osłonięte wokół nieprzeniknilwą czernią, patrzy w niebo widoczne tylko zgóry, z lotu ptaka, — światło sygnalizacyjne.

To tu właśnie na maleńki placyk spłynąć mają z nieba, zawieszone na jedwabnych spadochronach — skrzynie. To tu właśnie hen, — gdzieś z wysokiego nieba wyciągnąć się ma pomocna, braterska dłoń dla walczącej Warszawy, pomocna, braterska dłoń, sięgająca aż z dalekiego Londynu.

W dźwięk motoru wplótł się drugi i trzeci, niby podobny, a jednak inny, jakiś ostry, chropawy. A po chwili niebo hen wysoko nad głowami żołnierzy, nad dachami domów, nad sznureczkami ulic zagrzmiało gwałtowną wartką salwą karabinów maszynowych. W sercach żołnierzy każdy strzał, każdy huk, błysk tej podniebnej, bitewnej burzy stokrotnym odzywał się echem.

Pam, pam, pam — strzeliło gdzieś zdaleka działko przeciwlotnicze. I zamilkło.

I razem z ciszą spłynął z nieba ', tuż przed barykadą, jakiś kształt i z lekkim stukiem zastygł w bezruchu. A nim żołnierze dopadli — do „swojego" zrzutu, już od placówki, położonej o kilkadziesiąt metrów w prawo, rozległy się stłumione, radosne okrzyki. Gdy ręce żołnierzy zaciskały się wokół kolb nowiutkich pistoletów — zdawało się im, że czują mistyczny uścisk dłoni bratniej, wyciągającej się z dalekiego Londynu.

Komunikat TASS

o Powstaniu w Warszawie

Oświadczenie wydane przez TASS, oficjalną agencję sowiecką — stwierdza;

„Ostatnio pojawiły się w zagranicznej prasie wiadomości, pochodzące z polskiego radia i prasy o wybuchu powstania w Warszawie w dn. 1.8., na rozkaz polskich kół emigracyjnych w Londynie. — Prasa polska i radio rządu emigracyjnego w Londynie twierdzą, iż powstańcy w Warszawie są w kontakcie z dowództwem sowieckim, i że ono nie przysyła im żadnej pomocy.

TASS, sowiecka agencja jest upoważniona do stwierdzenia, że oświadczenia w prasie zagranicznej są albo wynikiem nieporozumienia albo też paszkwilem na sowieckie dowództwo naczelne. TASS znajduje się w posiadaniu wiadomości, że polskie koła w Londynie, odpowiedzialne za powstanie w Warszawie, nie uczyniły żadnej próby celem skoordynowania tego powstania z sowieckim naczelnym dowództwem. W ten sposób odpowiedzialność za wydarzenia w Warszawie spoczywa w pełni na polskich kołach emigracyjnych w Londynie".

Moskwa wobec powstania

Po nieoficjalnym wypowiedzeniu się Rosji w sprawie Powstania Warszawskiego za pośrednictwem „Związku Patriotów" w Moskwie, o czym pisaliśmy niedawno, w 12-tym dniu Powstania ukazało się oficjalne oświadczenie Sowietów, które podajemy na innym miejscu.—Oświadczenie to ma na celu powstrzymanie rosnącego na zachodzie przykrego zdziwienia, że wojska rosyjskie, o których komunikaty sowieckie podawały w pierwszych dniach sierpnia, iż rozbijają kwatery głównodowodzącego odcinka środkowego — gen. Rokossowskiego na przedmieściach Warszawy, nagle po wybuchu Powstania odstąpiły od naszej stolicy, nie dając żadnej pomocy ludowi Warszawy w jego krwawej walce z okupantem. Cel ten chce Rosja osiągnąć przez zrzucenie odpowiedzialności na Rząd Polski. Komunikat zarzuca bowiem polskim kołom w Londynie, iż „nie uczyniły żadnej próby — celem skoordynowania Powstania z sowieckim naczelnym dowództwem".

Pomińmy nieścisłość komunikatu, głoszącego, że Rząd Polski twierdził jakoby Powstanie było w kontakcie z dowództwem sowieckim. Bardzo pilnie śledzimy wiadomości płynące z Londynu i podobnego twierdzenia nie zauważyliśmy. Znamiennym jest to tylko, że rząd sowiecki usiłuje tłomaczyć swoją bezczynność na odcinku Warszawy rzekomymi winami Rządu Polskiego.

Przypomnijmy, że od czasów ofensywy sowieckiej Rząd Polski wielokrotnie usiłował nawiązać z rządem rosyjskim porozumienie, obejmujące chociażby problemy współdziałania wojskowego. Wszelkie propozycje polskie rozbijały się zawsze o tendencję polityki Sowietów, zmierzającą do wymuszenia na Rządzie Polskim akceptacji czwartego rozbioru i narzucenia nam na kierowników Państwa ludzi miłych Sowietom. Nawet po rozbiciu tych wszystkich prób porozumienia, Rząd nasz i dowództwo armii polskiej zdecydowało się na współdziałanie wojskowe, co miało miejsce na szerszą skalę na Wołyniu i w Wilnie. Nie może więc nas obciążać zarzut nie czynienia żadnej próby skoordynowania naszych wysiłków zbrojnych z sowietami.

Wychodziliśmy i wychodzimy z założenia, że bić Niemców będziemy do spółki z każdym, kto Niemców bije, nawet w takich ciężkich i nieokreślonych warunkach jakie wytworzyły się między Polską i Rosją. Rosja wyznaje inne zasady. Dlatego też Rosja obojętnie patrzy jak lud Warszawy broczy w krwi serdecznej gołemi rękami zdobywając niemieckie czołgi i armaty, a na dodatek jeszcze w obliczu tych właśnie bohaterskich zmagań usiłuje podważyć zaufanie narodu polskiego do jego prawowitego rządu.

Zamierzonego celu oświadczenie TASS'a nie osiągnie ani w opinii polskiej ani też w opinii świata. I Polska i świat zrozumieją to oświadczenie, jako potwierdzenie znanej zresztą prawdy, iż Sowiety prowadzą wojnę z Niemcami dla swoich wyłącznie celów.

Premier Mikołajczyk powrócił do Londynu

Dziś w godzinach rannych przybyli na lotnisko londyńskie: Premier Mikołajczyk, Min. Romer i Przewodniczący R. N. Grabski. Powitali ich członkowie Rządu i Prezydium Rady Narodowej.

Dziś spotka się z min. Edenem

Londyn, 14. VIII. W dniu dziesiejsxym prem. Mikołajczyk odbędzie konferencję z min. Edenem.

Tematem rozmów będą sprawy związane z wizytą prem. Mikołajczyka w Moskwie.

Wojska rosyjskie oskrzydlają Warszawę

Dwie armie sowieckie połączyły się

Wojska gen. Rokossowskiego nawiązały łączność z armią gen. Zacharowa, postępującą na północ w kierunku na zachód. Dzięki temu manewrowi udało się dowództwu sowieckiemu stworzyć potężny nieprzerwany front, który rozszerzając się na zachód zmuszać będzie Niemców do stałego wycofywania się.

Dzisiejszy komunikat sowiecki stwierdza, iż ofensywa na Warszawę z rejonu Siedlec, rozwija się pomyślnie. Niemcy usiłują zahamować postępy niemieckie ale ich przeciwuderzenia rozbijają się o siłę ognia wojsk rosyjskich.

Niemcy rozpoczeli odwrót z pod Vire

W ciągu najbliższych trzech dni rozstrzygnąć się moża bitwa o Francję

Londyn 14. 8. Na froncie francuskim rozgrywa się gigantyczna bitwa, mająca na celu otoczenie i zagładę wielkich sił niemieckich.

Jeden z rzeczoznawców wojskowych oświadczył, iż w ciągu trzech dni rozstrzygnąć się może kampania francuska.

— — —

Ostatnie wiadomości donoszą, że Niemcy wycofują się z Vire.

— — —

Lud z Armią — Armia z Ludem



Na barykadach Warszawy

Dowódca Armi Krajowej gen. Bór przesłał 12 b. m. następującą depeszę.

Nieprzyjaciel dążył do zniszczenia naszych sił w rej. Starego Miasta. Sytuacja była ciężka. Poszczególne objekty przechodziły z rąk do rąk. Pod wieczór sytuację opanowano szeregiem kontruderzeń.

Na innych odcinkach sytuacja bez zmian.

Obstrzał Wybrzeża Kościuszkowskiego

Wczoraj w nocy artyleria niemiecka, umieszczona na Pradze ostrzeliwała Wybrzeże Kościuszkowskie. Najważniejszy obiekt — Elektrownia nie ucierpiała zupełnie. Jedynie w budynku administracyjnym pociski wybiły parę dziur. Odłamki pocisków artylerii niemieckiej raziły również niemiecki ośrodek oporu w Ogródku Jordanowskim.

Godzinne zawieszenie broni

Wczoraj w działaniach na Wybrzeżu Kościuszkowskim nastąpiło godzinne zawieszenie broni, dla pochowania obustronnych poległych, — 4 trumien.

Niemcy, otoczeni przez nasze oddziały w Ogródku Jordanowskim, zwrócili się do sióstr Czerwonego Krzyża, które urządzały pogrzeb naszym dwu poległym towarzyszom broni, z prośbą o chleb Świadczy to wymownie o beznadziejnej sytuacji niektórych ośrodków oporu niemców. Dziś np., niemców, zamkniętych w Uniwersytecie zaopatrywały w żywność i amunicję dwa samoloty, które krążyły około kwadransa nad terenem walk w tym rejonie.

Walki na Powiślu

W dążeniu do rozszerzenia swego stanu posiadania na Powiślu, Niemcy uczynili z domu przy ul. Karowej punkt wypadowy, skąd przeprowadzają ataki na Lipową, Browarną i Dobrą, pod osłoną karabinów maszynowych ostrzeliwujących ten teren z gniazd położonych na 4-tym piętrze wymienionego domu.

Wczoraj w nocy oddział niemiecki w wypadzie na Browarną podpalił trzy domy, przedtem zrabowawszy ludności zapasy i co cenniejsze rzeczy. W stronę polskich placówek Niemcy podjeżdżają tylko na czołgach.

Dzisiaj w nocy niemieckie usiłowania zmierzały do opanowania Wybrzeża Kościuszkowskiego na odcinku od mostu Kierbedzia do m. Poniatowskiego.

sklepy otwarte

Życie na Powiślu — jak to już donosiliśmy — powraca powoli do normy, mimo, że w ciągu ostatniej doby i ta dzielnica stała się terenem działań wojennych.

Oprócz wielu czynnych sklepów należy zanotować otwarcie baru przy zbiegu Solca i Tamki, pralni, wielu sklepów spożywczych, mydlarni i innych. Sklepy wyprzedają towary po cenach przedpowstaniowych.

Na Woli i Grzybowie

Wczoraj npl. usiłował przeprowadzić szereg ataków na ul. Krochmalnej i na Ciepłej. Uderzenia na barykadę przy ulicy Grzybowskiej i Żelaznej zostały odparte przy dużych stratach dla npl.

Ukraińcy ostrzeliwali wczoraj b. intensywnie ul. Towarową, część Grzybobwskiej, zabijając kilkanaście osób spośród ludności cyw. Żołnierze nasi zmusili do rejterady npla z runin narożnika ul. Żelaznej i Łuckiej.

Od dwuch dni toczone są silne walki o Wolę, gdzie npl. nadal pali domy.

Czerniaków i Bielany

Dość silnym punktem oporu niem. są koszary szwoleżerskie przy ul. Łazienkowskiej. Czerniaków poza ul. Podchorążych jest „ziemią niczyją".

Od strony Bielan i Wilanowa artyleria niemiecka strzela z dział w kierunku na przedpola Pragi. Na Pradze zaobserwowanoszereg pożarów.

Podpalacze Stolicy

Wczoraj w godzinach popołudniowych niemcy podpalili dom na rogu Widok i Marszałkowskiej, który spłonął.

Dom narożny przy Al. Sikorskiego — Marszałkowska, w którym mieściła się rest. „Żywiec", puszczony został z dymem w piątek. Na Filtrowej podpalono olbrzymi dom mieszkalny ZUS-u, w którym mieszkało ponad 200 rodzin. Ulica Filtrowa podobnież jak i Pl. Narutowicza, są bardzo silnie zniszczone. Pl. Narutowicza płonie. Na Pl. Mirowskim podpalono dom nr. 13.

Mogiła nieznanej kolporterki

Nikt jej nie znał. Nie wiadomo, czy w latach okupacji roznosiła „bibułę". Może zgłosiła się do kolportażu dopiero niedawno, jako ochotniczka? W każdym razie była na posterunku od chwili wybuchu powstania sierpniowego.

Pełniła podjętą służbę przez wszystkie następne dni, od środy aż do niedzieli. Jej szlak prowadził niezmiennie na Powiśle. Spieszyła codzień do tej spragnionej wiadomości dzielnicy, do wypatrujących ją oczu, do niecierpliwych rąk, wyrywających sobie każdy numer dziennika.

Nie miała koleżanek. Chodziła zawsze sama, nie zwierzając się nikomu z trudności piętrzących się na jej trasie. I dlatego nie wie nikt, co myślała, co czuła. Jaką była jej samotna śmierć.....

Znaleziono ją niedzielnego popołudnia na chodniku przy zbiegu ulic Nowego Światu i Pierackiego. Zginęła na posterunku od niemieckiej kuli, w chwili przeskoku przez Nowy Świat. Obok jej bezwładnych rąk leżała ciężka paczka dzienników. Nie żyła już od godziny. Jej dowód osobisty był na nazwisko Marii Zielińskiej. Ale nie zgadzała się ani fotografia, ani rysopis, ani wiek. Kim była?

Pochowano ją w bezimiennej mogile w jednym z ogródków przy ul. Pierackiego.

Tego popołudnia — z niewielkim tylko opóźnieniem — Powiśle otrzymało swoje upragnione dzienniki.

Nie dowiedzieli się tylko, za jaką cenę...

Delegatury rejonowe Rządu

W Departamencie Spraw Wewn. odbyła się pierwsza odprawa delegatów rejonowych Rządu —przedstawicieli powstańczej administracji Warszawy, na której złożone zostały sprawozdania z dotychczasowej, kilkudniowej działalności.

We wszystkich trzech rejonach jako najpilniejsze prace podjęto: wzmocnienie obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej, zakwaterowanie pogorzelców, żywienie nie posiadających środków do życia. Jako dalsze zadania prowadzone są prace w kierunku zatrudnienia osób bez przydziału wojskowego przy robotach zabezpieczających (barykady, naprawa sieci wodociągowej, pomoc w elektrowni).

Ze sprawozdań delegatów rejonowych możn awnosić, że opanowali oni sytuację w szczególności w dziale aprowizacji i zdrowia. Dalsey rozwój spodziewany jest w wyniku ustalonej współpracy z Dowództwem Okr. Warszawy, w szczególności w dziedzinie aprowidowania ludności cywilnej.

Po przeprowadzonej dyskusji, postanowiono zbadać działalność kuchen społecznych w kierunku zwiększenia ich wydajności dla zaspokojenia najbardziej potrzebujących. Pozatem postanowiono za pośrednictwem organizacji komendantów blokowych i domowych, spowodować rozszerzenie dokarmiania najbardziej potrzebujących przez osoby posiadające zapasy.

Delegatura Rządu na Kraj
Dyrektor Departamentu
Spraw Wewnętrznych
(—) Dąbrowski.

Listy z terenu

Elektrownia na posterunku

Otrzymaliśmy dzisiaj następujący list od tow. tow., pracujących na terenie Elektrowni:

Elektrownia jest całkowicie opanowana. W dniu wybuchu powstania, które wybuchło dla nas niespodziewanie, aczkolwiek było tak oczekiwane i upragnione, duża grupa naszych towarzyszy po zakończeniu pracy udała się do domów. Wskutek działań wojennych bardzo wielu nie ma możności przebicia się spowrotem na teren.

My tutaj znajdujemy się pod nieustającym, zwłaszcza w nocy, obstrzałem niemieckim. Niemcy prażą nas z mostów: Kolejowego, Kierbedzia, Poniatowskiego, ogródka Jordanowskiego i Uniwersytetu.

Trzymamy się jednak mocno, — przy dużych brakach. Roboty huk. Robimy bez zmian i bez wytchnienia więcej niż po 12 godzin na dobę, aby dostarczyć ludności prądu, abyście mogli słuchać radja, aby nasze pisma mogły być drukowane. Duch u nas jest dobry. Wytrwamy i przetrwamy.

Dziś dowiedzieliśmy się o poważnych zrzutach broni, jakie spadły na Warszawę z alianckich samolotów. Cieszymy się z tego bardzo, ale niestety... żałujemy, że nie jesteśmy tymi szczęśliwcami, kótrzy złapali zrzutkę. Może i nam coś się dostanie z ni ba. Kontakt utrzymujemy z Partią stały. Przesyłamy pozdrowienia.

Niech żyje Wolność, Zwycięstwo i PPS.

A. R.

Fryzjerzy powinni być czynni

Słusznie zwracają nam uwagę, że zakłady fryzjerskie przedewszystkiem na terenach zajętych przez nasze oddziały, powinny być uruchomione na potrzeby wojska i ludności cywilnej. Komendanci domów powinni odnaleźć właścicieli zakładów. fryzjerskich i nakłonić ich do pracy, przestrzegając przytem, aby nie pobierano nadmiernie wysokich cen.

Potrzeba matką wynalazków

Na nic nie czekać. Co ma przyjść — we właściwym czasie, przyjdzie Zrzuty broni są i będą. Gdy jednak tej broni jest wam za mało dla ogromnych rzesz Dzieci Warszawy, pragnących brać czynny udział w walce, trzeba samemu fabrykować „nową broń". Oto przykłady dowcipnej i pożytecznej inicjatywy:

Z opony samochodowej spreparowano rodzaj miotacza — wyrzutni butelek z benzyną. Broni tej użyto w walce przy ul. Piusa, niszcząc przy jej pomocy jeden z niemieckich bunkrów.

Na Czerniakowie podjęto fabrykację zastępczych granatów w blaszankach. Możliwości w tym zakresie są nieograniczone. Wszystkie środki walki są dobre, jeśli prowadzą do przyśpieszenia ostatecznego zwycięstwa.

Nie będzie głodnych i bezdomnych na Grzybowie

elegat Rejonowy Rządu na okręg III-ci, obejmujący obszar od ul. Marszałkowskiej po Towarową i od Złotej po Hale Mirowskie stawia sobie za zadanie przedewszystkiem roztoczenie opieki bezpośredniej nad poszkodowaną wskutek działań wojennych ludnością cywilną.

Po konferencji z piekarzami, która odbyła się wczoraj w godzinach popołudniowych, dzielnica ma zapewnione od dziś zaopatrzenie w chleb. Rozdział chleba nastąpi na podstawie spisów ludności, sporządzonych przez komendantów domów. Żywności jest zapa swystarczający. Na potrzeby ludności zarekwirowane zostaną 33 świnie. Dożywianiem zajmują się placówki R.G.O. oraz kuchnie powstałe samorzutnie podczas powstania.

Sporządzone zostały spisy osób pozbawionych dachu nad głową. Poszkodowani otrzymują kwatery mieszkalne w najbliższych dniach.

Florencja w rękach Sprzymierzonych

Wojska sprzymierzonych oczyściły już całkowicie Florencję z wojsk niemieckich. Wojska sojusznicze przygotowują się do nowego uderzenia na t.zw. linię Gotów.

Wojska polskie, które przekroczyły rzekę Cesano zajęły szereg miejscowości w kierunku na Pescaro i Rimini.

Pierwszy film polski o Powstaniu

Wczoraj wyświetlany był film z walk powstańczych w stolicy. Film obrazuje odcinki walk przy placu Narutowicza, placu Napoleona, w ulicach Jasnej i Marszałkowskiej, pożar domów w Alejach Sikorskiego (Jerozolimskich). Młodzi chłopcy z powagą przystępujący do wykonania powierzonych im zadań, praca sanitariuszek pod obstrzałem.

Obok tego obraz pracy zafrontowej, momenty uruchomiania maszyn, rodząca się na nowo prasa, a cały film na tle okropnego zniszczenia Warszawy.

Wyświetlany film jest świadectwem ofiarnej pracy fotooperatorów filmowych A. K., docierających pod kulami na najbardziej zagrożone odcinki. Praca i wysiłek fotooperatorów i personelu technicznego stanowi istotny wkład w wysiłek powstańczy.

POSZUKIWANIA RODZIN

P. Gałecka Stefania z córką, al. Jerozolimskie 34, obecnie Szkolna 5, proszę o wiadomość od męża.

Podstęp podpalaczy

Walka z pożarami stanowi dzisiaj dla Stolicy jedno z czołowych zadań. Aby je spełnić, potrzeba dobrze zapoznać się z taktyką przeciwnika. Oto jeden z wybiegów niemieckich podpalaczy:

Zaobserwowano, że bandyci powietrzni rzucają serie bomb zapalających, zamknięte w blaszanych pokrowcach, z których rozsypują się one po mniej więcej 500 metr. przelotu — tuż nad dachami. Pokrowce te imitują bomby burzące.

Zaatakowani, widząc spadające bomby, a następnie nie słysząc spodziewanego wybuchu, sądzą, że to niewypały, i nie podbiegają na czas by zasypać bomby piaskiem. Stąd pożary.

A zatem: chytrość — na chytrość. Ostrożnie, ale i czujnie!

Wszyscy do walki z pożarami!